Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 217 — Kraków, piątek 21 września 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Budżet a bilans handlowy

Sesja sejmowa jest na widowni. Liczą się z tem, że będzie ona zwołana **na koniec października**, jak przepisuje konstytucja. Ponieważ sesja ta jest z zasady budżetową, zatem rząd przedewszystkiem przedłoży projekt budżetu na 1929/30 wraz z ustawami stojącemi w związku z budżetem.

Jaki to będzie budżet, jest dotychczas tajemnicą i rząd oświadcza, że tę **tajemniczość utrzyma**, że przed ostatecznem jego ustaleniem (ma to nastąpić na piątkowej Radzie ministrów) cyfry ogólnej budżetu nie poda do wiadomości. Przenikają jednak informacje, wedle których **budżet ma wynosić 2 miljardy 600 miljonów zł.**, tj. o 80 miljonów więcej niż na r. 1928/29. Ponieważ główną troską rządu, zupełnie słusznie, jest **utrzymanie równowagi budżetowej**, trzeba będzie dojść do tej równowagi zapomocą **podwyższenia podatków**. W rachubę wchodzą podatki gruntowy i budowlany, a przedewszystkiem zapowiedziane przez ministra skarbu **przeistoczenie jednorazowego podatku majątkowego w stały**.

Rząd, jak pisma donoszą, **zaprzecza**, jakoby podana wysokość budżetu odpowiadała prawdzie. Nie zaprzeczono natomiast krążącej od dłuższego czasu wiadomości, że obecnie opracowywany preliminarz budżetowy będzie się różnił od poprzednich w tym punkcie, że zamiast wyspecjalizowanych wydatków — o dochodach nie mówią — będzie zawierał **cyfry ogólne, t. zw. globalne**. A więc np. na ministerstwo spraw wojskowych tyle, na ministerstwo spraw wewnętrznych tyle itd. bez wdawania się w rozdzielanie wydatków na tytuły, podtytuły itp. Będzie to zapewne znaczna oszczędność na papierze i kosztach druku, ale **oszczędność kosztem praw konstytucyjnych Sejmu**, którego prawo uchwalania budżetu nie kończy się na przyjęciu do wiadomości jednej czy kilku pozycyj, ale na kontrolowaniu całokształtu gospodarki finansowej państwa. A bez znajomości rozkładu wydatków na cele specjalne, mieszczące się we wszystkich ministerstwach, niema o takiej kontroli mowy. Niewiadomo też, czy Sejm zgodzi się **na takie okrojenie swych praw** — poraz pierwszy w Polsce wogóle a w erze sanacyjnej w szczególności.

P. premjer Bartel miał oświadczyć dziennikarzom że, rząd główną uwagę zwraca obecnie **na bilans handlowy i sprawy gospodarcze.** Racjonalnem jest to poświęcenie uwagi tym centralnym sprawom naszego państwa, tembardziej że bilans handlowy — mimo lekkiej tendencji ku poprawie — ciągle jeszcze niedomaga. Wedle tymczasowych obliczeń **bilans handlowy za sierpień** przedstawia się w następujących cyfrach:

przywóz wartości . .	258 miljonów zł.
wywóz	196 miljonów zł.
deficyt	**62 miljony zł.**

W porównaniu z lipcem deficyt jest **o 24 miljony mniejszy**, ale znowu mamy niepokojący objaw zmniejszenia się wywozu (o przeszło 5 miljonów), a przecież poprawa gruntowna może nastąpić tylko **przez forsowanie wywozu**, naturalnie w dopuszczalnych artykułach. Pod jednym względem akcja rządu okazuje **pewien sukces**, mianowicie przez zmniejszenie się przywozu o 29 miljonów zł. Trzeba jednak poczekać na ukazanie się specjalnych sprawozdań głównego urzędu statystycznego, aby zbadać, **czy to zmniejszenie się przywozu nie idzie na rachunek ustania — obecnie po żniwach — przywozu zboża i mąki**, który to przywóz robił w naszym bilansie poważną pozycję. Można też przyjąć za pewne, że osłabienie przywozu należy położyć na karb miesiąca sierpnia, zwykle słabego w obrocie handlowym.

Mimo wszystko deficyt 62 miljonów jest jeszcze dość znaczny, aby ciągle utrzymywać uwagę miarodajnych sfer w napięciu. O ile **akcja spotęgowania wywozu** nie przyniesie pozytywnego rezultatu w formie znacznego jego zwiększenia, będziemy musieli **deficyt wyrównać gotówką**, t. j. walutami z zapasu Banku Polskiego, a to jest rzecz niebezpieczna.

Podwyższenie budżetu państwowego — tak przynajmniej przedstawiają budżet — przy równoczesnem utrzymaniu się deficytu w budżecie handlowym — to są **dwa czynniki, którym Polska w obecnej swej sytuacji gospodarczej sprostać nie zdoła.** Niełatwa to będzie rzecz wycisnąć z osłabionego organizmu choćby tylko 2 miljardy na rok przy równoczesnym ciągłym, choćby w powolniejszem tempie, upływie krwi ,tj. wyciekaniu obcych walut z kraju. Śruba podatkowa, która obecnie już pracuje z najwyższą potęgą, będzie musiała przybrać jeszcze silniejsze tempo. Wkońcu jednak może się okazać, że maszyna będzie pracowała w próżni w myśl znanego przysłowia, że z próżnego i Salomon nie naleje.

Fałszywa przygrywka — mowa Hindenburga

Prezydent republiki niemieckiej feldmarszałek von Hindenburg odwiedził urzędowne niemiecki Górny Śląsk. W takich przejażdżkach niema nic nadzwyczajnego, odbywają je głowy wszystkich państw w tym celu, aby albo zespolić nowe dzielnice z państwem albo starym dzielnicom dodać otuchy.

Przejażdżka Hindenburga nabrała jednak specjalnego znaczenia wskutek wygłoszonych przez niego mów. Niewiadomo — jak pewne pisma twierdzą — czy mowy te zostały wygłoszone z inspiracji odpowiedzialnego rządu, czy też były one improwizacją, odpowiedzią niejako na wygłoszone mowy powitalne. Przypuszczamy jednak, że obwinianie dotyczącego ministra (jest nim niemiecki minister spraw wewnętrznych, socjalista Severing) jest z dwóch powodów mylne: po pierwsze niemiecki Górny Śląsk jest prowincją pruską, a podział między Rzeszą a państwami związkowemi jest tak ścisły, że minister Rzeszy tj. Severing nie może mieszać się do spraw pruskich; po drugie ani minister Rzeszy ani minister pruski (jest nim także socjalista Grzesiński) nie dałiby swego placet na mowę, o której wiedzieć musieli, że wywoła ona oburzenie i z pewnością nie przyczyni się do polepszenia stosunków sąsiedzkich z Polską. Żaden z nich nie zrobiłby tego tembardziej teraz, kiedy z Polską toczą się rokowania o traktat handlowy, którego dojścia do skutku specjalnie socjaliści sobie życzą.

Komu zatem należy przypisać powstanie takiej mowy? Tu wchodzi w grę moment psychologiczny. Hindenburg, mimo że jest prezydentem republiki i dotychczas ściśle trzymał się granic zakreślonych mu konstytucją republikańską, pozostał tem, czem był przez całe życie: monarchistą, konserwatystą, żołnierzem. Osobista jego powaga jest tak wielka, jego zasługi dla ojczyzny uchodzą za tak wielkie, że żaden minister nie jest w stanie przeciwstawić się tej powadze, nikt w Niemczech nie może narazić się na niepopularność przez przeciwstawienie się człowiekowi, którego szerokie sfery mimo wszystko uważają za „bohatera narodowego".

Z tej wyjątkowej swej pozycji korzysta Hindenburg, aby wygłaszać mowy i wogóle dokonywać rzeczy, na które inny prezydent nie mógłby sobie pozwolić. Ma on zresztą przykład i zachętę w niedawnej przeszłości Niemiec, gdzie Wilhelm II również wygłaszał mowy bez wiedzy odpowiedzialnych ministrów tak dalece, że i parlament i kanclerz Bulow zmuszeni byli przeciw tej samowoli gaduły wystąpić.

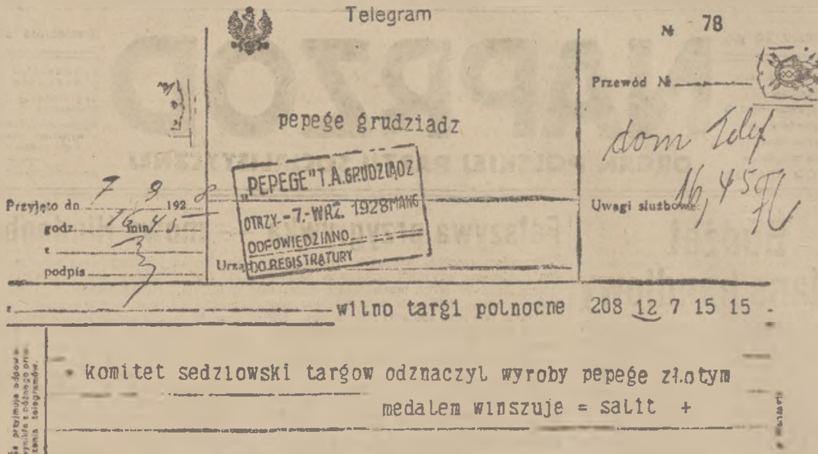
Hindenburg „uciął" sobie mówkę na temat sposobu, w jaki nastąpił podział Górnego Śląska między Polskę i Niemcy. Jego zdaniem podział ten był niesprawiedliwy, dokonany wbrew wynikowi plebiscytu, zadekretowany z zewnątrz przez zwycięską ententę w tym celu, aby osłabić pokonane Niemcy. Rzecz miała się zupełnie przeciwnie: to nie Niemcy zostały pokrzywdzone, ale Polska, nie otrzymawszy okręgów (Opole, Gliwice) z znaczną większością polską. Przyznał to sam Hindenbug, mówiąc o „mniejszości narodowej" o „mówiących po polsku obywatelach niemieckich" — o tyle tylko niedokładnie, że ta „mniejszość" w rzeczywistości jest większością a „mówiący po polsku" — stary to zwrot w terminologji narodowościowej pruskiej — to polscy robotnicy i chłopi, którzy tylko wskutek nacisku z zewnątrz, wskutek gwałtu i przemocy nie mogli podczas plebiscytu dać wyrazu swym przekonaniom, pod czyje panowanie chcą należeć.

A także lamenty na temat „rozerwania jednolitego ciała gospodarczego", jakie miał tworzyć Górny Śląsk pod rządami pruskiemi, okazały się złudzeniem. Polska część Górnego Śląska, mimo faktycznego rozdarcia rozwija się, przemysł jego na oderwaniu od reszty nic nie ucierpiał; możliwem tylko jest, że część niemiecka ucierpiała, ale to już jest wina samych Niemców, którzy widocznie nie potrafili się zastosować do nowej sytuacji mimo okrzyczanej ich nadzwyczajnej zdolności organizacyjnej.

Rozumiemy doskonale, że mowa taka musiała wywołać w urzędowych sferach polskich oburzenie. Była ona — powtarzamy — niezgrabną przygrywką do toczących się obecnie rokowań, przygrywką kiepskiego muzykanta, nieudolnego polityka, jakim Hindenburg w rzeczywistości jest. **Z tego nie może jednak wyniknąć szkoda dla rokowań.** Byłoby bowiem zbyt wiele zaszczytu przywiązać do tej eskapady 80-letniego żołnierza większe znaczenie, ani ona na to zasługuje. Słowa przemijają, konieczności gospodarcze pozostają. Dziś Hindenburg, jutro inny — Polska i Niemcy są i pozostaną sąsiadami, w wielu rzeczach na siebie skazanymi.

Premjer Bartel u marszałka Daszyńskiego

Prezes Rady ministrów prof. Bartel odwiedził wczoraj marszałka Daszyńskiego. Rozmowa dotyczyła **przygotowań do jesiennej sesji parlamentarnej**, na której rząd przedłoży projekt budżetu na rok 1929/30. Według wiadomości „Polskiej Informacji Dziennikarskiej" wysokość budżetu wynosić ma **dwa miljardy 600 miljonów złotych.**


Telegram

№ 78

Przewód №

pepege grudziadz

„PEPEGE" T. A. GRUDZIĄDZ
OTRZY. 7. WRZ. 1928
ODPOWIEDZIANO
DO REGISTRATURY

dom Telef

Przyjęto do 7 9 192 8

godz. 16 min. 45

podpis

Uwagi służbowe 16,45

z wilno targi polnocne 208 12 7 15 15

komitet sedziowski targow odznaczyl wyroby pepege złotym medalem winszuje = salit +

Niezadowolenie nacjonalistów

Z chwilą, gdy rokowania o opróżnienie Nadrenji przeszły z akademickich pogadanek na realny tor układów dyplomatycznych, nacjonaliści obu kra jów: Niemiec i Francji objawiają wielkie niezadowolenie. Dla nich zniesienie okupacji jest rzeczywiście klęską: niemieccy tracą doskonały atut agitacyjny przeciw każdemu rządowi, w którym oni nie biorą udziału; francuscy zaś mogą sobie używać dowoli na „zdrajcach", którzy pozwalają na rewizję traktatów, na „pokrzywdzenie" Francji pod względem reparacyj, na uszczuplenie jej bezpieczeństwa przez wycofanie załogi z Nadrenji i t. d.

Nacjonaliści **niemieccy** umieją tak i umieją inaczej. Dopóki siedzieli w rządzie, zgadzali się milcząco na politykę Stresemanna, która od Locarna poprzez wejście do Ligi narodów dążyła przecież konsekwentnie do tego, co obecnie Müller zaczyna realizować: do wcześniejszego zniesienia okupacji. Ciśami nacjonaliści, którzy w r. 1924 umożliwili uchwalenie przez parlament Rzeszy planu Dawesa w ten sposób, że kazali większej części swych posłów usunąć się od głosowania, dziś występują przeciw rewizji tego planu za cenę uzyskania ich postulatu: zniknięcia ostatniego żołnierza francuskiego z ziemi niemieckiej.

Nacjonaliści **francuscy** stosują inną taktykę i innemi ostaniają ją powodami. Dla nich jedyną polityką, godną zwycięzców, jest polityka z r. 1923, polityka okupacji zagłębia Ruhry, mimo że polityka taka, szkodząc olbrzymio Niemcom, nie przyniosła Francji żadnej korzyści prócz rozluźnienia przyjaźni z Anglią. Dla nich Poincare, to uosobienie polityki wyzyskania postanowień traktatowych do ostatniej litery, obiał nie jest zdrajcą za to, że zaczyna pojmować, że dalsza okupacja jest nietylko bezcelową, ale zamyka Francji drogę do ustabilizowania się waluty przez otrzymanie olbrzymich sum odrazu, zamiast rat rocznych, płatnych wedle obowiązującego obecnie planu.

Jaki wogóle cel miała okupacja Nadrenji w 10 lat po zakończeniu wojny? Nietylko wojskowi, ale i ludzie niefachowi potwierdzają, że obecność 60 tysięcy wojska w Nadrenji nie jest tą gwarancją bezpieczeństwa, za jaką nacjonaliści ją uważają. Jak z ostatniej sensacyjnej mowy Brianda w Genewie świat się dowiedział, rozbrojenie Niemiec — ta największa gwarancja bezpieczeństwa Francji — nie zmienia faktu, że Niemcy są w każdej chwili w stanie wystawić potężną armję. Stutysięczna Reichswehra stanowi doskonałe kadry dla kilku miljonów ludzi; niemiecka flota lotnicza i flota handlowa mogą łatwo zamienić się w bojową; niemiecki przemysł pokojowy może łatwo zostać przerobiony na wojenny — na to wszystko radą ma być mała stosunkowo armja okupacyjna?

Nacjonaliści z tej i tamtej strony Renu naturalnie w to nie wierzą, ale wzbudzają i podtrzymują tę wiarę w innych, bo im to jest potrzebne dla osiągnięcia ich głównego celu: **przewrotu w polityce wewnętrznej**. W Niemczech nacjonaliści są śmiertelnymi wrogami ustroju republikańskiego, a przez ciągłe judzenie przeciw polityce pokojowej, przez krzyki o „sprzedawaniu" Niemiec chcą w narodzie wzbudzić uczucie, że monarchja nie pozwoliłaby na takie „upokorzenia". We Francji nacjonaliści siedzą wprawdzie obecnie w jednym z radykałami bloku rządowym, mimo to nie spuszczają z oka ostatecznego swego celu: utrzymania militaryzmu na stopie dotychczasowej, a do tego potrzeba im ciągłego wskazywania na grożące krajowi niebezpieczeństwo.

Narody nie są jednak obecnie ani tak głupie, aby poszły na lep takim frazesom, ani nie są tak skore do ofiar na rzecz militaryzmu, ofiar niepotrzebnych i tak kosztownych. Dlatego krzyki i intrygi nie wstrzymają postępu pacyfikacji świata.

POSEŁ JAN KWAPIŃSKI

W sprawie połączenia organizacyj gospodarczych drobnych i wielkich rolników

Będzie, czy nie będzie?

W ostatnich czasach rozpoczęła się dyskusja na temat **stworzenia jednej gospodarczej instytucji rolniczej**. Jak wiadomo, ziemianie, poparci przez rząd i przy pomocy p. Przedpełskiego, przystąpili do „frontowego ataku" na Centralny Związek Kółek rolniczych. Obwieszczono światu, że p. Przedpełski z jednej strony, a p. Fudakowski z drugiej, podpisali „akt zgody", w rezultacie którego pan Przedpełski imieniem Kółek rolniczych deklarował w praktyce **likwidację tychże**, a p. Fudakowski, imieniem Centrali gospodarczej obszarników, otwierał swoje ramiona dla „braci chłopów".

Po tych oświadczeniach znów świat się dowiedział, że Zarząd główny centralnego Związku Kółek rolniczych wypowiedział się **raczej przeciw połączeniu z Centralą obszarników**.

Postanowienie to, logicznie i rzeczowo słuszne w następnym komunikacie, nadesłanym przez p. Wilkońskiego do redakcji pism, podważa się przez twierdzenie, że jakaś komisja ma badać tę kwestję.

Czytelnik, interesujący się zagadnieniami gospodarczemi wsi, przeciera oczy i nie wie, co o tem myśleć. Więc jakże jest nareszcie? Czy będzie połączenie, czy też go nie będzie? Wiemy bardzo dobrze, że zarówno Centralne Towarzystwo rolnicze, na czele którego stoją obszarnicy, jak i Centralny Związek Kółek rolniczych, **żyją subwencjami rządowemi**.

Że p. minister Niezabytowski wywiera presję na Kółka rolnicze, to jest zupełnie zrozumiałe, ale p. minister Niezabytowski jest do pewnego stopnia upoważniony do tego, albowiem rozumuje następująco: jeżeli można było urządzić międzypartyjny zjazd wszystkich rolników wspólnie w Warszawie, jeżeli można było robić różne narady małych i dużych rolników **wspólnie** ; na te wspólne narady **godzili się przedstawiciele drobnych rolników**, to dlaczego niema być wspólnej trwałej organizacji gospodarczej? Tak myśli p. Niezabytowski.

To jego prawo. Nie zapomina on, że jest **reprezentantem wielkiej własności ziemskiej**. Że z drugiej strony p. Przedpełski steruje na podwórko obszarnicze, to też jest w porządku, bo już na różnych podwórkach bywał. Ale, że przez cały czas wspólnych konferencyj przedstawiciele stronnictw demokratycznych chłopskich, którzy czynnie pracują w Kółkach rolniczych, godzili się pośrednio na całą kombinację, już **nie jest w porządku**.

W tej chwili istotnie Kółka rolnicze są wadliwie postawione i nastawione na subwencje rządową, są w położeniu krytycznem i idą po linji najmniejszego oporu tak, jak to robią obszarnicy, którzy są na utrzymaniu rządowem wraz ze swemi organizacjami.

Przecież kto zna stosunki obszarnicze, wie, że nie chcą płacić składek członkowskich Związkowi ziemian, że przyzwyczajeni są do życia pasożytniczego. Niemcy — wodzowie chłopskich stronnictw też nie byli dotąd zdolni zbudować organizacji gospodarczej włościańskiej, opartej na własnych funduszach. To jest naprawdę skandal.

Gdyby Centralny Związek Kółek rolniczych miał własne fundusze organizacyjne, to na prace doświadczalne rząd musiałby mu dać pieniędzy, **albowiem pieniądze, które daje rząd na cele naukowe w sprawach drobnego rolnictwa, nie należą** do ministrów poszczególnych, lecz **do obywateli, którzy płacą podatki**.

Jeżeli „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" znajdą dość męstwa w sobie i przeciwstawią się **zaprzepaszczeniu samodzielnej organizacji gospodarczej drobnego rolnictwa**, wówczas **dopomożemy im do tego**, żeby postawić Kółka rolnicze na należytym poziomie. Jeżeli zaś rząd nie będzie chciał dać pieniędzy podatkowych na studja doświadczalne centralnemu Związkowi Kółek rolniczych, a będzie dawał tylko Centralnemu Towarzystwu rolniczemu czyli obszarnikom, to przy najbliższej debacie nad budżetem, wogóle z budżetu ministra rolnictwa **wykreślimy pieniądze, przeznaczone na ten cel**.

Narzekaniem i łamaniem rąk nikt nigdy nic nie zbudował. Poczucie siły, poczucie **godności własnej** musi zadecydować w tej sprawie. Nie wolno zaprzepaszczać samodzielnej organizacji drobnych rolników, albowiem organizacja ta jest niezbędna w Polsce.

Obrady Zgromadzenia Ligi narodów

Genewa, 19 września (PAT). Po 8-dniowej przerwie ogólne Zgromadzenie Ligi narodów wznowiło wczoraj swe obrady. Przedstawiciel **Belgji** Rolin złożył sprawozdanie, dotyczące zawarcia układu międzynarodowego o pomocy finansowej dla państw, które stały się ofiarami napaści wojennej. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, w której prosi Radę Ligi o kontynuowanie prac, dotyczących **pomocy finansowej na rzecz państw napadniętych** i o opracowanie odnośnego projektu konwencji. Projekt ten ma być przesłany rządom przez sekretarjat generalny Ligi. Komitet finansowy w pracach swych mógłby się kierować dyrektywami, zawartemi w złożonem przez Rollina sprawozdaniu. Sprawa ta znajdzie ostateczne załatwienie na przyszłorocznej sesji Ligi narodów.

W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano sprawozdania delegata **Kanady** Danduranda o

ZAGADNIENIU OCHRONY DZIECKA.

Zaproponowana przez niego rezolucja podkreśla wagę utworzenia schronisk dla nieletnich, pozbawionych opieki rodzicielskiej. W tym kierunku powinien być opracowany projekt konwencji, jak również projekt konwencji w sprawie wykonywania wyroków sądowych, dotyczących zapłaty alimentów dla nieletnich, przebywających zagranicą. Przemawiał również gorąco w tej sprawie Carton de Wiart, poczem Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie i rezolucję.

Pani Hainari (**Finlandja**) mówiła o

ZWALCZANIU HANDLU KOBIETAMI I DZIEĆMI

Zaproponowana rezolucja kładzie nacisk na **zniesienie systemu domów publicznych**, czego domagał się również energicznie lord Cushendun, poparty przez p. Ethel Mac Donnel (Australja), która podkreśliła dobre rezultaty, osiągnięte z policją żeńską w południowej Australji. I to sprawozdanie wraz z rezolucją zostało przyjęte.

W dalszym ciągu przyjęto rezolucję, która podkreśla wzrastającą pożyteczność

ORGANIZACJI HIGJENY

i zwraca szczególną uwagę na współpracę w tej dziedzinie z państwami pozaeuropejskiemi.

Po sprawozdaniu delegata holenderskiego Francoisa Zgromadzenie Ligi przyjęło wnioski o

OSIEDLENIU UCHODŹCÓW GRECKICH

i o greckiej pożyczce stabilizacyjnej. Z zadowoleniem podkreślono, iż stabilizacja finansów greckich przeprowadzona została skutecznie i że dzieło osiedlenia uchodźców wykazuje stale jaknajlepsze rezultaty.

Następnie delegat brytyjski Locker Lampson złożył sprawozdanie o stosowaniu międzynarodowego układu, dotyczącego

ZWALCZANIA HANDLU NIEWOLNIKAMI.

Liczba ratyfikacji tego układu stale wzrasta.

Dalej Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie hr. Penha Garcia (Portugalja) o

ZAGADNIENIU MANDATOWEM.

Sprawozdanie domaga się **równouprawnienia wszystkich mocarstw w dziedzinie gospodarczej** na obszarach mandatowych.

Po przyjęciu wszystkich znajdujących się na porządku dziennym sprawozdań, Zgromadzenie przekazało komisji politycznej sprawę osiedlenia uchodźców ormiańskich w Erywaniu, poczem posiedzenie zamknięto.

Praca krakowskiej Kasy chorych

Lecznicze znaczenie Kas chorych

II.

W uzupełnieniu naszego wczorajszego artykułu o działalności Kasy chorych pragniemy zapoznać czytelników „Naprzodu" bodaj w skrócie z niezmiernie interesującym artykułem tow. dra Ryszarda **Kunickiego** o organizacji lecznictwa związku kas chorych w Krakowie oraz kas związkowych *), zamieszczonym we wrześniowym numerze „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych".

Omawiając działalność Kasy krakowskiej zwróciliśmy szczególną uwagę na rozwój **lecznictwa kasowego,** wychodząc z założenia, że **lecznictwo jest głównem zadaniem** Kas chorych.

Tow. dr. Kunicki potwierdza tę naszą opinję w całej rozciągłości, pisząc:

Działalność Związku krakowskiego w pierwszym okresie z natury rzeczy musiała być zwrócona w kierunku wewnętrznej organizacji. Po wypełnieniu tego zadania, po stworzeniu warsztatu pracy Związek rozwinął **planową działalność w kierunku udoskonalenia administracji i lecznictwa kasowego.**

Zwłaszcza rozwój i wykształcenie lecznictwa stały się główną troską O. Z. K. Ch. w Krakowie, gdyż wychodził on z założenia, że **właśnie lecznictwo stanowi istotne zadanie Kas chorych** tak, że wszystkie inne ich czynności powinny być przystosowane do tego głównego zadania, powinny wpływać na usprawnienie tego działu pracy. Słowem Okr. Zw. K. Ch. w Krakowie wychodził z założenia, że administracja Kasy Chorych oraz zasiłkowa jej działalność stanowią konieczną, ale tylko nadbudowę głównego jej zadania, t. j. **lecznictwa.**

Przedstawiwszy wysiłki związku zmierzające do należytego zorganizowania lecznictwa kasowego, przeciwko czemu występowały niejednokrotnie **rozmaite zawodowe organizacje lekarzy** pozbawionych uświadomienia społecznego, kończy tow. Kunicki swój artykuł przedstawieniem działalności **profilaktycznej związku.**

I tak wydał związek szereg broszur popularnych: „O leczeniu gruźlicy", „O miesiączkowaniu", „Kiła", „Rzeżączka", „Dna", oraz „Przemysł a zdrowie" i „O traumatyzmie" prof. Karaffy-Korbutta.

Te ostatnie wydawnictwa ściśle łączą się z działalnością profilaktyczną Okr. Zw. Temu samemu zadaniu służy **ruchoma wystawa przeciwgruźlicza,** zestawiona przez Związek. Objechała ona już kilka Kas, a zwiedziło ją już przeszło 30.000 osób. Razem z wystawą wyjeżdżają odpowiednio przygotowani medycy, którzy zwiedzającym udzielają wyczerpujących wyjaśnień. — W niedługim już czasie ukażą się **ilustrowane plakaty i ulotki profilaktyczne,** przeznaczone dla masowego kolportażu.

Jak widzimy, **działalność lecznicza Kas chorych** prowadzona jest celowo i systematycznie, poziom świadczeń leczniczych Kas podnosi się z każdym rokiem, plan prac jest zakrojony na wielką skalę.

Możemy śmiało patrzeć w przyszłość lecznictwa kasowego.

*) We wczorajszym artykule wydrukowano tytuł tego artykułu błędnie: „o lecznictwie w krakowskiej Kasie chorych", winno być: „**O organizacji lecznictwa związku Kas chorych w Krakowie oraz Kas związkowych**".

Wiadomości polityczne

HINDENBURG NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Prezydent Rzeszy Hindenburg w dalszej swej podróży przybył do Wrocławia, gdzie witany był uroczyście przez przedstawicieli miasta i organizacyj społecznych. Mianowany niedawno prezes regencji górnośląskiej dr. Lidemann wygłosił do prezydenta dłuższe przemówienie powitalne, w którem zapowiedział między innemi, że delegacje, które się do prezydenta zgłoszą, przedłożą mu między innemi zasadnicze życzenie prowincji dolnośląskiej, aby **traktat handlowy z państwem sąsiedniem (z Polską) został zawarty w przyśpieszonem tempie.**

MÓWIĄ O ROZBROJENIU

Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ligi narodów przyjęła sprawozdanie w sprawie **kontroli prywatnej fabrykacji broni i materjału wojennego,** podkreślając konieczność przyśpieszenia opracowania odpowiednich konwencyj w tej sprawie. — Następnie komisja omawiała sprawozdanie o wzorowym układzie, któryby miał na celu **wzmocnienie środków, zapobiegających wojnie.** Sprawozdanie stwierdza, że komitet bezpieczeństwa i rozjemstwa opracował taki wzorowy układ, którego znaczenie będzie tem większe, im większa ilość państw go podpisze. Wreszcie komisja podjęła ponownie dyskusję nad sprawą **terminu zwołania komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej,** przyczem sprawozdawca Benesz stwierdził, że nadszedł już **psychologiczny moment korzystny dla zwołania tej komisji** w następstwie zorganizowania konferencji rozbrojeniowej. Benesz sądzi, że niema potrzeby ustalania terminu zwołania tej komisji, troskę o to należy pozostawić przewodniczącemu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Londenowi (Holandja).

A. AWIERCZENKO

Podpora społeczeństwa.

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska)

— Ja tam. W przeciwną stronę.

Makaronow poczekał chwilę, poczem ze zwieszoną głową, strapiony, powlókł się za Manykinem. Cichuteńko, jak cień, skradał się za adwokatem, i to go jedynie cieszyło, że adwokat nie spostrzegł go.

Adwokat zatrzymał się i, odwracając się, spytał Makaronowa:

— Jak myślisz, czy tą uliczką będzie bliżej na Moskiewską ulicę?

— Ach, jakie to dziwne spotkanie! — ze sztucznie robionem zdumieniem zawołał Makaronow. Postanowiłem pójść w tamtą stronę, lecz potem przypomniałem sobie, że mam interes w tej stronie. Do ciotki muszę wstąpić.

„Zgrabnie wtrąciłem tę ciotkę". pomyślał uśmiechając się w duszy, Makaronow.

— Dobrze już. Pójdziemy razem. Gotów jeszcze jesteś zgubić mnie...

— Czy nie mógłbym dostać u pana posady sekretarza? — spytał Makaronow.

— Nie nudź-że mnie już, łaskawco! — krzyknął w rozdrażnieniu adwokat. — A zresztą, wiesz co? Zmieczyłem się trochę. Pojadę dorożką.

— Szczęśliwej podróży! — wzruszył ramionami Makaronow. (Aha, chce zatrzeć ślady. Rozumiemy się na tem!) — A ja tu wskoczę do przyjaciela.

Manykin wsiadł do dorożki i, obejrzawszy się, zobaczył, że Makaronow bierze drugą dorożkę.

— Hej! — krzyknął. — Jakże was tam?... Sekretarzu! Chodź-że tu! Jeśli chcesz, przyjacielu, to zaoszczędzimy trochę?

— Nie rozumiem pana — odrzekł z godnością Makaronow.

— Zamiast wydawać na dwie dorożki, pojedziemy razem jedną. I tak przecież nie odczepisz się ode mnie! Koszta do połowy. Zgoda?

Makaronow wahał się przez chwilę, potem wzruszył ramionami i siadł obok, zdecydował bowiem w duchu: „Tak nawet będzie lepiej! Pociągnę go trochę za język".

— Okropnie, wie pan, ciężko bez posady — powiedział z pozorną obojętnością, wsiadając do dorożki. — Głodzę się niemal. Naraz widzę pańskie ogłoszenie w gazetach o tym sekretarzu: trzeba zajść myślę.

Adwokat wyjął papierosa.

— Masz zapałkę?

— Proszę! Czy zajmuje się pan wyłącznie adwokaturą, czy też jeszcze czemś?

— Robię jeszcze bomby — zakpił adwokat.

Makaronow zamarł poprostu z radości.

— Na co? — spytał, obłudnie ziewając.

— Rozmaicie bywa... Rozdaję znajomym. Słuchajcie!... z lewej strony odkleiła się wam broda. Poprawcie. Alež nie tak!... Masz tobie, teraz jest jeszcze gorzej! Dajcie, poprawię wam! No, teraz już dobrze. Dawno służycie w ochranie?

— Nie rozumiem, o czem mówicie — obraził się Makaronow. — Przez cały czas mieszkałem u wuja — mam wuja młynarza, a teraz przyjechałem szukać posady. Może dacie mi do przepisywania jakie papiery lub co innego?

— Odczep się przyjacielu, mam już dość!

Makaronow milczał chwilę.

— A z czego robicie bomby?

— Z manny.

Spryciarz — pomyślał Makaronow — konspiruje. Wygadał się, a sam teraz napewno żałuje.

— Nie, bez żartów, z czego?

— Przyjdź kiedy, dam ci receptę.

II.

Podjechali do dużego domu.

— Ja tutaj. Wstąpisz ze mną.

Z głową zwieszoną powlókł się ponuro Makaronow za adwokatem.

Wstąpili do krawca.

Manykin zaczął przymierzać nowy żakiet, a Makaronow usiadł obok zrzuconej na ladę starej marynarki i niespostrzeżenie usiłował wyjąć z kieszeni adwokata leżące tam listy i papiery.

— Daj spokój! — powiedział mu adwokat patrząc w lustro. — Nic ciekawego. Jak uważasz, czy dobrze leży żakiet?

— Nieźle — powiedział szpik, wsuwając rękę do kieszeni od spodni. — Tu tylko wydaje mi się, marszczy się trochę.

— Racja — marszczy się. A żakiet?

— Zbyt szeroki — powiedział Makaronow — oglądając uważnie adwokata.

(Dokończenie nastąpi)

Białe niewolnictwo

Wyzysk pracy dzieci podstawą rozwoju szeregu przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce

Z okazji trwającego na terenie całego państwa t. zw. „Tygodnia Dziecka" szereg instytucyj społecznych, mających na celu organizację opieki nad dziećmi i młodzieżą popularyzuje w formie odczytów, pogadanek i broszur hasła racjonalnego wychowania i opieki nad młodem pokoleniem. Niby druga, nie mniej z pewnością doniosła od pierwszej, deklaracja praw człowieka i obywatela — rozbrzmiewa w tygodniu bieżącym w Polsce **deklaracja praw dziecka**, uchwalona przez międzynarodowy kongres stowarzyszeń pomocy dzieciom w Genewie w roku 1923.

Deklaracja ta brzmi w dosłownem tłumaczeniu na język polski, jak następuje:

Niniejszą Deklaracją, nazwaną „Deklaracja Genewską", mężczyźni i kobiety wszystkich narodowości uznają, że ludzkość winna dać dziecku wszystko, co posiada najlepszego i stwierdzają, że ciąży na nich, bez względu na rasę, narodowość i wyznanie następujące obowiązki:

1) Dziecku powinno się dać możność normalnego rozwoju fizycznego i duchowego.

2) Dziecko głodne winno być nakarmione, dziecko chore — pielęgnowane; dziecko wykolejone — zwrócone na właściwą drogę; sierota i dziecko opuszczone — wzięte w opiekę i wspomagane.

3) Dziecko powinno przed innymi otrzymywać pomoc w czasie klęski.

4) Dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

5) Dziecko winno być wychowane w wierze, że jego najlepsze cechy powinny być oddane na usługi współbraci.

Powyższe wskazania, zawarte w deklaracji genewskiej, są wypadkową rozmaitych prądów społecznych, kulturalnych i wychowawczych, którym hołdowały różnorakie stowarzyszenia opieki nad dziećmi, biorące udział w wzmiankowanym kongresie — i ujmują ogromny kompleks zagadnień w sposób **sumaryczny**. W artykule niniejszym pragnę rozwinąć jeden człon deklaracji, a mianowicie zdanie: **dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.**

* * *

Mówimy i piszemy nieustannie o dzieciach i o dzieciństwie, tworząc pojęcie jakiejś wyraźnej odrębności tego okresu życia człowieka. — Utarta w ten sposób nomenklatura, mająca swój odpowiednik w okresie fizycznego i umysłowego dojrzewania człowieka, ugarnirowana ponadto pięknie brzmiącemi, niestety jednak zupełnie kłamliwemi frazesami o „**szczęściu dziecka**", o „**radościach wieku dziecięcego**" i t. d. — zaciera brutalny obraz rzeczywistości. Należy sobie bowiem uprzytomnić, że **dzieciństwo**, w tem znaczeniu, jakie okresowi dojrzewania nadają romantyczni poeci i frazesowicze, jest udziałem jedynie znikomego procentu dzieci i młodzieży. Jeżeli tych kilka procent dzieci uprzywilejowanych, dzieci ludzi zamożnych, ujmiemy w nawias, to cała olbrzymia reszta, dziesiątki i setki tysięcy dzieci poza tym nawiasem błogostanu i sytości, przedstawia obraz, nie mający nic wspólnego z poezją i poetyzowaniem...

* * *

Statystyki szkolne, mieszkaniowe i żywnościowe itp. — przeprowadzone tu i ówdzie przez mających instynkt społeczny nauczycieli szkół powszechnych i lekarzy w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu i t. d. — mówią nam o nieprawdopodobnej wprost **nędzy dzieciństwa**, ogromnej większości dzieci w Polsce.

Pomijam w tej chwili sprawę odżywiania dzieci, sprawę mieszkań szerokich warstw ludności pracującej, sprawę opieki lekarskiej nad dziećmi, każda z tych spraw wymaga osobnego omówienia — pragnę natomiast zwrócić uwagę na zagadnienie **pracy zarobkowej dzieci i młodzieży.**

Używając utartego frazesu o dzieciństwie ze wszystkiemi jego urojonemi w olbrzymiej ilości wypadków, rozrzewniającemi rozkoszami, zapominamy zdaje się, że bardzo znaczny procent dzieci **nie różni się pod względem pracy niczem od ludzi dorosłych, mianowicie: pracuje zarobkowo.** Gdzież tutaj przeprowadzić pomadkową linję graniczną wieku dziecięcego, w znaczeniu uprzywilejowanego okresu życia? Czy można mówić o **dzieciństwie** u dzieci, które w 6-tym, 8-mym, 10-tym, lub bodaj w czternastym roku życia zaczęły pracować zawodowo w fabryce czy warsztacie rzemieślniczym?

Tutaj, jak widzimy, kończy się rozrzewniająca fikcja, a przemawia twarda **rzeczywistość...**

* * *

Praca zarobkowa dzieci i młodzieży nie jest zjawiskiem sporadycznem, występującem jedynie w pewnych okresach ,bądź też jedynie na pewnych terenach, ale jest zjawiskiem **ogólnem** wszystkich krajów europejskich i pozaeuropejskich. Kolebką morderczej pracy dzieci w przemyśle nowoczesnym była z końcem wieku XVIII i na początku wieku XIX Anglja. Tam też męczeństwo dzieci pracujących zarobkowo dosięgnęło szczytu.

W Polsce — praca dzieci i młodocianych, pomimo ograniczeń ustawowych, jest zjawiskiem **stałem**, sięgającem głęboko w życie klasy robotniczej z jednej a przemysłu Polski z drugiej strony. Z lat przedwojennych brak odnośnych statystyk, żyją jednak do dnia dzisiejszego w pamięci robotników Łodzi, Zawiercia, Żyrardowa itd. wspomnienia **rezerwowych armji nieletnich**, używanych za czasów carskich bez żadnych ograniczeń do obniżania zarobków robotniczych. W latach powojennych, już w Polsce niepodległej, podstawą pracy młodocianych jest **ustawa z dnia 2 lipca 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet**. Młodocianymi w rozumieniu tej ustawy są chłopcy i dziewczęta od lat 15 do ukończonych lat 18. **Dzieci poniżej lat 15 wspomniana ustawa przyjmować do pracy zarobkowej zabrania.**

Tak więc praca zarobkowa dzieci jest w Polsce teoretycznie, — podkreślam to z naciskiem, że **teoretycznie** — zabroniona. W praktyce jednak nie tylko małe jakieś, pokątne, warsztaty rzemieślnicze, ale i duże przedsiębiorstwa przemysłowe **zatrudniają gromadnie dzieci liczące po 13, 12, a nawet 10 lat!**

Tow. Halina Krahelska, inspektorka pracy, jedna z najpożyteczniejszych działaczek społecznych na terenie ochrony pracy, wykazała w swej książce pt. „Praca Dzieci w Polsce" *) że, **liczne polskie zakłady przemysłowe zawdzięczają cały swój rozwój wyzyskowi pracy dzieci i młodzieży, powierzają im bowiem prace wykonywane normalnie przez robotników, płacą im zaś 5, albo nawet 6 razy mniej.**

* * *

Oczywiście że zagadnienia pracy zarobkowej dzieci nie można traktować w oderwaniu od całej kwestji robotniczej i zagadnienia płac — jako specjalnej przewrotności czy nieludzkości rodziców czy wychowawców posyłających swoje dzieci na podwójny trud i poniewierkę przedwczesnego zarobkowania — **mamy tutaj bowiem do czynienia z przyczynami gospodarczemi**, mówiąc poprostu: **z nędzą panującą na wsi i na przedmieściu robotniczem.** Przepis prawny, ustawa ochronna, może **umniejszyć zło, nie jest mu jednak w stanie zapobiec.** Interwencja inspektorów pracy, dopilnowywanie by postanowienia ustaw były realizowane w praktyce, walka reprezentacji robotniczej w Sejmie o rozbudowę ustawodawstwa ochronnego — wszystko to jest tylko połowicznem **załatwieniem sprawy. Jeżeli chodzi o prace zarobkową dzieci, ściślej, o zupełne usunięcie owego białego niewolnictwa w najohydniejszej jego formie**, to obok celowej ochrony ustawowej niezbędne jest tutaj **podniesienie dobrobytu ludności pracującej, z której szeregów rekrutuje się armja** małych robotników ,oraz pełna, istotna, nie teoretyczna ale faktyczna **społeczna opieka** nad dzieckiem w myśl ogólnych tez genewskich, których popularyzacji ma służyć „Tydzień dziecka".

Wiesław Wohnout.

*) Do nabycia w bibljotece TUR w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 — parter od 5—8 wieczór.

Proces „arcybiskupa" marjawitów

Arcybiskup oskarżony o czyny lubieżne z nieletniemi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 września.

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, w Płocku rozpoczął się sensacyjny proces przeciw księdzu **Kowalskiemu**, arcybiskupowi marjawitów, **oskarżonemu o dopuszczanie się czynów lubieżnych z nieletniemi.**

Proces ściągnął **tłumy publiczności** do sali sądu okręgowego w Płocku. Na sali widać było przedstawicieli niemal wszystkich warstw społeczeństwa płockiego. Z Warszawy przybyli: prezes sądu apelacyjnego Supiński, prokurator Rudnicki oraz delegat warszawskiego urzędu wojew. Stańczykowski.

Jan, Marjan, Michał Kowalski, ur. 25 grudnia 1871 r. w Latowiczach, z ojca Jana i matki Katarzyny Sytków, żonaty, **karany za bluźnierstwa przeciwko kościołowi katolickiemu**, zasiadł na ławie oskarżonych.

Po wstępnych starciach podprokuratora Rogoskiego z obroną, sąd udał się na naradę, rezultatem której było **wykreślenie niektórych osób z listy świadków istotnych oraz ukaranie grzywną i sprowadzenie pod przymusem policyjnym nieobecnych.**

Punktem kulminacyjnym początkowych rozpraw było kategoryczne żądanie podprokuratora zarządzenia tajności obrad.

Sąd postanowił zarządzić tajność obrad na niektóre poszczególne momenty, czemu sprzeciwiła się obrona.

Przewodniczący przystąpił do odczytania aktu **oskarżenia, który zawiera 23 strony** maszynowego pisma. Przed sędzią śledczym Panasem **zeznała nieletnie dziewczęta oraz byłe zakonnice o stosunkach, panujących w klasztorze**, dalej akt oskarżenia zawiera fakty, które zarzucają oskarżonemu cały szereg **czynów lubieżnych**, dokonywanych bądź to z wychowankami zakładu marjawickiego, bądź to z siostrami zakonnemi.

Na mocy tego urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Płocku oskarża Kowalskiego, biskupa marjawitów, o to, że **będąc zwierzchnikiem kościoła i mając z tego tytułu władzę nad przebywającemi w klasztorze marjawickim w Płocku zakonnicami i wychowankami internatu, dopuścił się w Płocku i w Felicjanowie czynów lubieżnych w stosunku do nieinających jeszcze lat 16 wychowanek klasztoru marjawitów, Marji Oszmówny, Haliny Tomaszków, Haliny Fijałkowskiej, Katarzyny Żydkówny oraz Janiny Badowskiej.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia Kowalski ponownie oświadczył, że **do winy się nie przyznaje.**

Następnie odbyło się zaprzysiężenie świadków według wyznań. Po przysiędze przewodniczący zarządził przerwę. Po przerwie przesłuchano **dwóch świadków:** ks. kat. Rytla i Modrzejewskiego, którzy **potwierdzili niektóre fragmenty oskarżenia**, zarzucając Kowalskiemu czyny lubieżne.

Rozprawa potrwa czas dłuższy, gdyż sąd wyznaczył przesłuchanie niektórych świadków na dzień 24 bm.

DRUGI DZIEŃ PROCESU

Dzisiaj, we środę, w drugim dniu procesu arcybiskupa Kowalskiego, zeznawał **buchalter Sommer**, kolega Kowalskiego, który oświadczył, że jeszcze w latach szkolnych późniejszy arcybiskup **miał skłonność do teologji i kobiet** i razem z Sommerem bywał częstym gościem w domach publicznych.

Oskarżony ks. Kowalski **zaprzecza, jakoby kiedykolwiek kolegował z Sommerem; na tem** tle przyszło do sprzeczki pomiędzy oskarżonym i świadkiem.

Następny świadek **Żebrowski**, były duchowny marjawicki, opuścił zakon w roku 1911. W czasie przebywania w klasztorze, czynów występnych nie zauważył, raz tylko doniosły mu „siostrzyczki", **że jedna z zakonnic przebywała przez całą noc w celi Kowalskiego.** Żebrowski zawiadomił o tem „mateczkę" Kozłowską, ta jednak wysłuchawszy opowiadania, odpowiedziała: **„nie zgrzeszył".**

Prokurator zapytał następnie świadka, czy istniały **jakieś stosunki między Kowalskim a rządem rosyjskim.** Świadek zeznał, **że w roku 1909 odbywały się w klasztorze uczty, w których brali udział urzędnicy rosyjscy**, wśród nich naczelnik departamentu wyznań.

Następnie zeznał świadek, że dom marjawicki w Płocku zakupiony ze składek publicznych, **został następnie sprzedany**; działo się to z inicjatywy Kowalskiego.

W dalszym ciągu zeznał Żebrowski, że przez dłuższy czas był pod **psychozą „objawień"**, których monopol miała początkowo „mateczka" Kozłowska, a następnie Kowalski. Po pewnym czasie Żebrowski przekonał się, że **„objawienia"** były oszustwem i wystąpił z zakonu. Następnie zeznawały **przy zamkniętych drzwiach** pensjonarjuszki zakładu marjawitów.

KRONIKA

Kraków, 20 września.

Przedstawienie dla TUR „Róży" Stefana Żeromskiego

W niedzielę 23 bm. o 3 pop. staraniem TUR odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego przedstawienie „Róży" Żeromskiego. Na przedstawienie to zgłosili przyjazd towarzysze z prowincji. Szczególnie liczny przyjazd zapowiedzieli towarzysze z Tarnowa z posłem tow. Ciołkoszem na czele. Towarzysze z prowincji w dniu przedstawienia zwiedzą przy tej sposobności zabytki Krakowa.

Bilety sprzedaje codziennie tow. Kustowski w lokalu Związku użyteczności publicznej, ul. Dunajewskiego 5 II p. front, od godz. 6—8 wieczór.

W piątek 21 bm. wygłosi odczyt o „Róży" Żeromskiego tow. red. Emil Haecker w sali odczytowej TUR (ul. Dunajewskiego 5, III piętro). Początek odczytu o godzinie 7 wieczorem. Towarzysze, którzy zakupią bilety na przedstawienie do teatru, powinni wziąć udział w odczycie, celem zrozumienia sztuki o bojowcach PPS. Wstęp na odczyt 50 groszy i 30 groszy.

Towarzysze! Towarzyszki! Zakupujcie bilety na niedzielne przedstawienie „Róży" Żeromskiego, gdyż będzie to ostatnie przedstawienie, po którem zejdzie ono z repertuaru. Ceny przystępne — bilet kosztuje od 1 zł. do 3 zł. 50 gr.

—ooo—

Pożyczki inwestycyjne m. Krakowa

Pod przewodnictwem prezydenta Rollego odbyło się posiedzenie połączonych Sekcji skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem uchwalono zaciągnąć na cele inwestycyjne pożyczkę w Banku gospodarstwa krajowego w wysokości 2,000.000 zł. oraz omówiono sprawę ewentualnej pożyczki wewnętrznej premiowej lub obligacyjnej w wysokości 20 miljonów zł.

Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie udzielenia gwarancji gminy dla Tow. urzędników gminy miasta Krakowa w wysokości 150.000 zł., potrzebnych Towarzystwu na dokończenie budowy własnego domu.

W końcu uchwalono wnioski komisji wodociągowej w sprawie zatwierdzenia umowy między gminą miasta Krakowa, a skarbem państwa odnośnie do budowy rurociągu wodociągowego dla koszar wojskowych w Rakowicach.

—ooo—

Odczyty z okazji „Tygodnia dziecka"

W Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5 odbędą się z okazji „Tygodnia Dziecka" dwa odczyty, a mianowicie: W czwartek dnia 20 września odczyt p. Marjana Glutha na temat: „Jak należy dzisiaj pojmować obowiązek rodziców i wychowawców wobec dziecka", oraz w sobotę 22 września odczyt p. Dr. Wandy Bobkowskiej p. t. „Budzenia uczuć społecznych u dziecka". Początek odczytów o godzinie 5 popołudniu.

Odczyty odbędą się w sali TUR na III piętrze.

Robotnice-matki! Przybądźcie licznie na odczyty i wraz z dziećmi weźcie udział w imprezach „Tygodnia Dziecka".

We czwartek 20 bm. dzień poświęcony znaczeniu pracy zawodowej. Po szkołach i zakładach wykłady o znaczeniu pracy zawodowej, połączone z apoteozą pracy.

ZABAWY NA „TYDZIEŃ DZIECKA". Zabawa taneczna z okazji „Tygodnia Dziecka" odbędzie się w dniu 22 września w sali Towarzystwa strzeleckiego ul. Lubicz 16, z której dochód przeznaczony jest dla wszystkich instytucyj opiekujących się dziećmi. Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydaje się w biurze komitetu magistrat, sala posiedzeń II p. od godz. 8 rano do 7 wieczorem. Staraniem komitetu „Tygodnia Dziecka" i „Dnia matki" odbędzie się w niedzielę 23 września festyn w Parku Krakowskim, z którego dochód przeznaczony jest dla wszystkich instytucyj opiekujących się dziećmi. Wstęp dla dzieci do lat 10 wolny. Początek o godz. 2 popołudniu.

—ooo—

PRYWATNE SZKOŁY ŚREDNIE W KURATORJUM KRAKOWSKIEM. W całej Polsce oprócz województwa śląskiego, które dopiero rejestruje prywatne szkoły średnie, znajduje się ogółem 383 prywatnych szkół średnich ogólnokształcących w dziesięciu okręgach szkolnych. I tak w okr. szkolnym krakowskim a) w województwie krak.: 10 z pełnemi prawami, 7 z niepełnemi i 7 z niepełnemi z zastrzeżeniem tj. z rozszerzonym egzaminem dojrzałości; b) w woj. kieleckiem: 7 z niepełnemi i 24 z zastrzeżeniem, razem więc cały okręg posiada 55 pryw. szkół średnich W okręgu lubelskim 25 prywatnych, lwowskim 49, łódzkim 56, poleskim 6, pomorskim 8, poznańskim 19, warszawskim (woj. białostockie 16, warszawskie 115) 131, wileńskim 23 i wołyńskim 12.

POGRZEB ŚP. DR. HENRYKA KUNZEKA profesora Akad. sztuk pięknych w Krakowie odbędzie się w piątek 21 września o godzinie 3.30 popołudniu z kaplicy wojsk. szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej na cmentarz rakowicki.

FATALNY UPADEK. Na stację pogot. ratunkowego zgłosiła się Katarzyna Bystrowska, handlarka jarzyn, która idąc ulicą przewróciła się i uderzyła o bruk tak fatalnie, że doznała wielkiej rany tłuczonej i krwotoku tętniczego. Po opatrzeniu skierowano Bystrowską do szpitala na oddział chirurgiczny.

ZMIANA DYŻURU „POD TELEGRAFEM". — Z powodu remontu budynku Wydziału śledczego „Pod telegrafem" przy ul. Kanoniczej, stały dyżur został przeniesiony z dniem 19 bm. z parteru na I. piętro drzwi na lewo Nr. telefonu 3236. Dotychczasowy Nr. telefonu 2497 na czas remontu jest nieczynny.

ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Wczoraj na placu Nowym koło domu pod l. 2, leżał bez przytomności mężczyzna, liczący około 56 lat życia. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził, że osobnik ów był w stanie silnego zatrucia spirytusem denaturowanym. Lekarz pogot. po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł zatrutego do szpitala. Tożsamość osoby nie stwierdzono.

KRADZIEŻE. Mieczysławowi Guzdkowi zam. przy ul. Wrocławskiej l. 31, skradziono z mieszkania płaszcz damski koloru granatowego z kołnierzem futrzanym, wartości 230 zł. — Z piwnicy p. Zofji Kotowicz, skradziono piecyk żelazny. — Nieznane kobiety skradły Szymonowi Stembergowi (ul. Józefa 22) w czasie kupna w sklepie, materję na suknie wartości 200 zł.

ARESZTOWANIA. Marja Michalik i Anna Bobek bez stałego miejsca zamieszkania zostały aresztowane za kradzież pończoch w sklepie na Stradomiu. — Marja Koścień aresztowana za kradzież 4.000 sztuk papierosów na szkodę właścicielki kiosku. — Piotr Sieprawski nałogowy złodziej aresztowany został za kradzież torebki damskiej w rynku podgórskim.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i jutro w piątek amerykańska sztuka A Ridley'a „Pociąg widmo". Próby z komedji „Gdybym chciała...." są w pełnym toku. Jest to pierwsza ze sztuk Geraldy'ego, która wchodzi na naszą scenę, z pośród kilku innych, również zakwalifikowanych i przygotowanych do grania. Teatr Geraldy'ego jest to teatr miłości małżeńskiej. Maluje niebezpieczeństwa, które czyhają na jej harmonję i jej daremne wzloty w sferę doskonałego zjednoczenia dusz. W „Aimer" niebezpieczeństwem tem jest motyw dali, romantyzm zdrady i czar wolności, ucieleśnione w osobie kochanka. W „Robercie i Marjannie" zaborczy instynkt miłosny kobiety, który nie chce wchodzić w kompromis z męskim światem pracy i działania. Obu tym sztukom, granym z wybitnem powodzeniem w Komedji Francuskiej, przyznać należy wysoką rangę poezji i krystaliczną jasność w odsłanianiu zawiłej problematyki duszoznawczej. W tonie znacznie lżejszym traktują pokrewny temat komedje, napisane w spółce z przyjacielem Rob. Spitzerem: ostatnia „Son Mari" i dawniejsza, w roku 1924 grana w teatrze „Gymnase": „Si je voulais...". Obie malują w sposób równie żartobliwy jak wytworny najgorszego z wrogów poezji małżeństwa: przyzwyczajenie. Sposób, który przeciw banalnościom dosytu i codziennej monotonji pożycia zaleca komedja „Gdybym chciała...", odsłania się dyskretnie w tytułowej groźbie bohaterki i jakkolwiek dość gorzki i psychologicznie dobrze umotywowany, nie maci w niczem ironicznego uśmiechu i igrającej lekkości dialogu. Próbami z komedji Geraldy'ego kieruje p. Krasnowiecki. Premjera w sobotę.

TEATR REWJOWY „GONG". Dziś we czwartek otwarcie teatru rewjowego „Gong". Dana będzie rewja w 13 obrazach pt. „Jazda do Krakowa" z udziałem całego nowozaangażowanego zespołu. Orkiestra 20 pp. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7 i 9 wieczorem. Bilety w handlu p. Rudnickiego, Linja A-B.

MIECZYSŁAW MUNZ, świetny pianista, cieszący się uznaniem nietylko w Europie, ale także w innych częściach świata, wystąpi przed wyjazdem do Ameryki z jedynym koncertem dzisiaj we czwartek, w Starym Teatrze, na którym wykona program, złożony z utworów Scarlattiego, Mozarta, Schumanna, Schuberta, Schopena, Rachmaninoffa, Medtnera i Czajkowskiego.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP ZESPOŁU BAŁABAJKOWEGO odbędzie się w sobotę 22 bm. w Starym Teatrze. Na tym wieczorze zostanie wykonany całkiem nowy program. Bilety po cenach zniżonych od zł. 1—6 do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

OTWARCIE PIERWSZEGO TORU ROBOTNICZEGO W POLSCE. W dniu 23 bm. o godz. 14 odbędzie się w Warszawie uroczystość otwarcia toru kolarskiego RKS „Skra" (pierwszego toru robotniczego w Polsce) oraz zawody otwarcia na torze, w których brać będą udział zawodnicy: RKS „Legja" Kraków, RKS „Świt" Warszawa, RKS „Skra" Warszawa i innych klubów robotniczych z całej Polski. Tegoż dnia z okazji 4-ej rocznicy otwarcia boiska „Skry" odbędzie się mecz piłki nożnej RTS „Widzew" Łódź — RKS „Skra" Warszawa, oraz koszykówki RTS „Widzew"— RKS „Skra". Początek o godz. 12 w południe bez względu na pogodę. O godz. 9 rano odbywać się będą na boisku „Skry" mistrzostwa robotniczej Polski w lekkiej atletyce. Początek w sobotę 22 bm.

Z Polski

STRZAŁY W RESTAURACJI ZBUDZIŁY MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO. W czasie pobytu ministra Składkowskiego we Lwowie, gdzie zamieszkał w jednym z hoteli, miała miejsce w sąsiadującej z hotelem restauracji nocnej pod nazwą „Piekiełko" w nocy z soboty na niedzielę głośna awantura. Pomiędzy obecnymi na sali trzema osobnikami w mundurach wojskowych a jedną z tancerek doszło do awantury, w wyniku której padły strzały. Rozbudzony ze snu minister Składkowski wydał osobiście zarządzenia, prowadzące do zlikwidowania zajścia. Sprawa nabrała w mieście tak znacznego rozgłosu, że władze bezpieczeństwa postanowiły ostro wystąpić przeciwko lokalom nocnym, będącym terenem awantur.

POETA WANDURSKI OSKARŻONY O KOMUNIZM NIE STAWIŁ SIĘ WCZORAJ NA ROZPRAWĘ SĄDOWĄ. W swoim czasie głośne było aresztowanie znanego literata p. Witolda Wandurskiego, w którego sprawie interwenjował związek literatów polskich. (W Krakowie wystawiono jego sztukę „Śmierć na gruszy"). P. Wandurski w końcu lutego b. roku został aresztowany wraz z Zygmuntem Kowalskim, Heleną Mąkolą, Kalińskim i Ledermanem pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowanie nastąpiło przed kawiarnią „Bristol", dokąd wyżej wymieni udali się po jakiemś poufnem zebraniu, które odbyło się w księgarni „Książka", przy ul. Zielonej 9. Podczas przeprowadzonej u p. Wandurskiego rewizji znaleziono protest przeciwko unieważnieniu listy wyborczej do Sejmu nr. 13 oraz list nadesłany przez ukraiński teatr robotniczy z prośbą o pożyczenie jakiejś sztuki Andrejewa. W czasie rewizji, jakiej dokonała policja polityczna u innych aresztowanych, znaleziono wiele materjału obciążającego, który posłużył urzędowi prokuratorskiemu do wytoczenia wszystkim aresztowanym procesu o działalność wywrotową. Sprawa ta znalazła się 17 bm. na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego. Wobec niestawienia się głównego oskarżonego p. Wandurskiego, prokurator zgłosił wniosek odroczenia rozprawy oraz wydania nakazu aresztowania p. Wandurskiego. Sąd przychylił się do obydwu wniosków. P. Wandurski opuścił granice Polski i podobno przebywa w Gdańsku.

ZABÓJCA LINDEGO NIEZADOWOLONY Z AMNESTJI. Zabójca prez. PKO Huberta Lindego, sierżant Trzmielewski skazany został na karę 10-letniego więzienia. Na mocy amnestji kara ta została zmniejszona o jedną trzecią. Obecnie Trzmielewski wniósł do sądu wojskowego zażalenie, iż ustawa amnestyjna została wobec niego źle zastosowana i że powinno mu się darować połowę kary. W związku z tem zażaleniem, przyprowadzono Trzmielewskiego pod eskortą z więzienia przy ul. Dzikiej do dowództwa sądu wojskowego, gdzie „studjuje" akta.

WARUNKI MIESZKANIOWE W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Przeprowadzona w tych dniach przez socjalistyczny magistrat ankieta mieszkaniowa na terenie Dąbrowy wykazuje okropny stan warunków mieszkaniowych ludności robotniczej. Oto na 34.840 mieszkańców Dąbrowa posiada zaledwie 7773 mieszkań, z czego jednoizbowych 3020, dwuizbowych 3313, trzyizbowych 614, czteroizbowych 326, pięcioizbowych 109 i sześcioizbowych 109. W mieszkaniach jednoizbowych mieszka 13.554 osób, dwuizbowych 16.023, trzyizbowych 2808, czteroizbowych 1434, pięcioizbowych 509 i sześcioizbowych 512 osób. Dalej ankieta wykazała, że w jedno- i dwuizbowych mieszkaniach mieści się po 7, 8, 9 i 11 osób!

NIEZWYKŁY POGRZEB. W tych dniach odbył się w Wilnie niezwykły pogrzeb. Oto na Rossie, na terenie przeznaczonym dla ubogich, grzebano szczątki kości ludzkich, znalezionych przy kopaniu przez magistrat wileński kanałów na terytorjum kościoła Franciszkanów przy ul. Trockiej. O godzinie 11 przedpołudniem magistracki wóz zajechał przed bramę cmentarną, a z niego zdjęto skromną trumnę, mieszczącą czaszki i piszczele ludzkie osób nie znanych z nazwiska.

KRADZIEŻ CAŁEGO WAGONU MANUFAKTURY. Przemysłowiec łódzki A. Bergman wysłał do Ejdkun (granica prusko-litewska) 10.000 kg. manufaktury. Chcąc dopilnować transportu, wyjechał sam do Ejdkun, gdzie przekonał się, że manufaktura tam nie doszła. Zasiągnąwszy informacji w Łodzi, dostał telegram, że transport wysłano nie do Ejdkun, lecz do Warszawy za sfałszowanym listem frachtowym. Bergmann pojechał natychmiast do Warszawy i tu na stacji towarowej przekonał się, że transport wywieziono na platformach pod adresem Szmula Grünberga w Warszawie. Bergmann zdążył jeszcze złapać po drodze 6 platform, które zaaresztował. Grunberg był meldowany przy Bielańskiej 7, lecz przed dwoma dniami się wymeldował.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Onegdaj na szosie Puławskiej za Wierzbnem, wydarzyła się katastrofa autobusowa, której szczegóły są następujące: O godz. 6'30 na stacji autobusów, obok kolejki Grójeckiej, do stojącego tam autobusu wsiadł 17-letni Jan Dąbrowski, pomocnik szofera, który za kradzież opon został wydalony z pracy. W autobusie tym spał nowoprzyjęty pomocnik szofera, Icek Chambejc. Ten ostatni, namówiony przez Dąbrowskiego, zabrał komplet pasażerów, t. j. 15 osób i wyruszyli w stronę Warki, nie czekając na szofera. Po drodze kierujący samochodem Dąbrowski, chcąc wyminąć przejeżdżającą furmankę, skręcił tak niefortunnie, że wjechał do rowu, a następnie na pole. Autobus wywrócił się na prawą stronę, przyczem karoserja została zdruzgotana. Ofiarami katastrofy padły 4 osoby. Szofera tego autobusu, nieobecnego w czasie wyjazdu w fatalną drogę, Edmunda Kurka, zatrzymano w 16 komisarjacie. Badany Kurek oświadczył, że Dąbrowski bez jego wiedzy wsiadł do samochodu i wyjechał w drogę. Sprawca katastrofy Dąbrowski zbiegł.

—ooo—

Z zagranicy

ZAJŚCIA GRANICZNE. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Gorycji, że przed kilkoma dniami przekroczył robotnik włoski Zorz granicę włosko-jugosłowiańską celem kupienia sobie tytoniu. Gdy powracał, został wezwany do zatrzymania się przez patrol jugosłowiański. Kiedy na wezwanie patrolu nie stanął, patrol strzelił do niego pięć razy, kładąc go na miejscu trupem. Władze włoskie zainicjowały śledztwo.

GDY SĘDZIA DOSTANIE MANJI PRZEŚLADOWCZEJ. W miasteczku Neudamm, pod Baerwalde (w Niemczech), zdarzył się ciekawy incydent. Mianowicie sędzia śledczy tej miejscowości rozpoczął śledztwo w sprawie samobójstwa jednego z obywateli. Rozpoczął swe czynności od wydania polecenia aresztowania wszystkich krewnych zmarłego w liczbie 8 osób. Następnego dnia aresztowany został z polecenia sędziego naczelnik więzienia, a w końcu stenotypistka sędziego. Serja aresztowań miała także objąć burmistrza miasteczka i komendanta policji. Jednak burmistrzowi w ostatniej chwili udało się zawiadomić władze przełożone sędziego śledczego o jego poczynaniach, wskutek czego władze przełożone zawiesiły w czynnościach gorliwego sędziego, a aresztowanych wypuszczono na wolność. Jak się okazało, sędzia śledczy, wskutek przepracowania, uległ manji prześladowczej.

POŻAR W STRASSBURGU, który wybuchł z niewiadomych przyczyn, zniszczył budynek 5-cio piętrowy i pięć magazynów, zawierających 12 tysięcy ton zboża, cementu, nawozów sztucznych, nafty i papieru. Budynek i magazyny były własnością miejscowego portu. Straty wynoszą 20 miljonów franków.

KATASTROFA KOLEJOWA. We środę rano na dworcu w Charingcross (pod Londynem) pociąg elektryczny uderzył o rampę, przyczem 20 osób zostało rannych. Dwie z pośród nich odwieziono do szpitala. Dwa wagony zostały lekko uszkodzone. Jest to trzeci tego rodzaju wypadek w tym roku w Londynie.

TRAGICZNY WZLOT. Major Mola, który w sobotę dokonał wzlotu na balonie kulistym w celu pobicia rekordu wysokości, spadł wraz z balonem na terenie prowincji Murcia (Hiszpanja) i poniósł śmierć na miejscu. Balon znaleziono opróżniony z gazu. Jak przypuszczają, major Mola udusił się w górnych sferach powietrza. Instrumenty, znalezione wśród szczątków balonu, poddane zostaną badaniu.

ZATONIĘCIE PAROWCA. Na jeziorze Huron (Ameryka) zatonął w sobotę parowiec „Manasoo" wiozący pasażerów i towary. Załoga parowca liczyła 17 osób, pasażerów zaś było czterech. Pięć osób znaleziono po 60 godzinach na tratwie. Zupełnie wyczerpanych wziął na pokład parowiec „Manitoba".

BANDYTYZM W MEKSYKU. Czterech funkcjonarjuszy kolejowych, jadących ekspresem z Meksyku do Guadalajara, poniosło śmierć około Monteleono, gdy ekspres najechał na ułożone w poprzek toru szyny żelazne. Przypuszczają, że zamach [illegible] był [illegible] bandytów, na poszukiwanie których wysłano oddziały wojskowe. W tej samej okolicy przed sześciu miesiącami bandyci napadli i podpalili pociąg, przyczem około 100 pasażerów zostało zabitych.

OFIARY CYKLONU. Kablogram z Gwadelupy stwierdza, że ofiarą cyklonu padło 660 zabitych.

STRAJKI W PORTACH AUSTRALJI. Strajk robotników portowych trwa nadal w wielkich portach australijskich: Brisbane, Adelaide, Fremantle i Newcastle. Istnieje możliwość, że w Adelaidzie przystąpią do strajku i inne związki zawodowe. Rolę pośrednika w toczących się rokowaniach wziął na siebie prezes Rady Hogan.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Pociąg widmo".
Piątek: „Pociąg widmo".
Sobota: „Gdybym chciała..." (premjera — nowość).

TEATR REWJOWY „GONG"

Czwartek: „Jazda do Krakowa".
Piątek: „Jazda do Krakowa".

KINOTEATRY

Corso: „6 tygodni wśród apaszów".
Nowości: „Miłość Sunji".
Promień: „Książę i bolszewik".
Sztuka: „Księżniczka i modelka".
Uciecha: „My I brygada" („Szaleńcy").
Warszawa: „Rinaldo Rinaldini".

RADJO

Czwartek, 20 września

Kraków (566 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25: Pogadanka dla pań: „Poetki polskie", wygłosi p. Wanda Krzyżanowska. 18.00: Audycja literacka. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Znaczenie szkół zawodowych dla państwa — wygłosi profesor Antoni E. Balicki. 19.55: Komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. Arje i pieśni w wykonaniu Ady Sari i Marjana Demar Mikuszewskiego. Akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu. 15.00: Komunikaty. 17.00: „O wychowaniu moralnem" — wygłosi p. Czesław J. Babicki. 17.25: „Wśród książek. 18.00: Audycja literacka. 19.00: Rozmaitości. 19.30: „Korzyści płynące z organizowania spółek leśnych" — wygłosi p. Stefan Ruśkiewicz. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: „Chwilka lotnicza" — wygłosi p. Jerzy Osiński. 20.15: Nadprogram, komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

— ooo —

ROZMAITOŚCI W RADJO. W bieżącym tygodniu radjostacja krakowska wprowadza do programu popołudniowych audycyj dział „rozmaitości", ale w zmienionej postaci. Na dział ten złożą się przedewszystkiem recytacje humorystycznych utworów, opowiadania dramatyczne, anegdoty itp., dostarczając słuchaczom chwilkę rozrywki po poważnych odczytach. Wykonawczynią „rozmaitości" będzie speakerka radjostacji p. Lena Meyerholdowa, której dźwięczny głos i doskonała dykcja cieszą się zasłużonem uznaniem.

MIĘDZYNARODOWE TRANSMISJE RADJOWE. — Z początkiem września odbyła się w Berlinie konferencja radjowa z udziałem delegata Polski dyr. Chamca w sprawie międzynarodowej wymiany programów. Ustalono, że wszystkie państwa środkowej Europy, które zawarły porozumienie co do wymiany programów, transmitować będą koncerty w październiku: z Berna czeskiego, Wiednia i Warszawy; w listopadzie: z Pragi, Berlina i Wiednia; w styczniu: z Warszawy i Pragi. Co do charakteru programów ustalono, że każdy kraj wprowadzać będzie do programów transmitowanych tylko te dzieła muzyczne z tego kraju, które posiadają pierwszorzędną wartość artystyczną. Muzyka lżejsza również będzie transmitowana, o ile złożą się na nią utwory o rzetelnej wartości artystycznej. Omawiano również sprawę rozszerzenia transmisji na Belgję i Anglję. Sprawa ta stanie się aktualna dopiero w przyszłym roku, gdyż narazie kable telefoniczne, zapomocą których odbywa się transmisja nie są jeszcze przystosowane do tak dalekich transmisyj.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W poniedziałek 17 bm. wieczorem odbyła się w Domu Robotniczym w Krakowie konferencja zarządów Związków zawodowych, przy **masowym udziale towarzyszów.** Reprezentowane były wszystkie organizacje zawodowe. Sprawy organizacyjne i znaczenie Rady Związków zawodowych referował tow. poseł **Żuławski**, sprawę 8-o godzinnego dnia pracy omówił tow. **Przybyś**, sekretarz krakowskiej Rady Związków zawodowych, **wzywając działaczów związkowych do energicznej akcji na rzecz obrony 8-godzinnego dnia roboczego przed atakami kapitalistów**, sprawę bojkotu firmy „Fuchs i Synowie" omówił tow. **Piątek**, sekretarz okręgu warsz. metalowców.

Konferencja w bardzo poważnym nastroju przeciągnęła się do późnego wieczora.

BEZROBOCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Śląski urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 5 do 12 września br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego **zmniejszyła się o 447 osób i wynosiła 26.415 osób.** — Największa ilość bezrobotnych przypada **na górnictwo**, gdyż osiąga liczbę 10.994 osób. Umysłowych bezrobotnych było 1.574, uprawnionych do pobierania zasiłków 1.286 osób.

KURS DLA PIELĘGNIAREK SPOŁECZNYCH

Urząd wojewódzki w Poznaniu otwiera w październiku br. 6-miesięczny kurs dla pielęgniarek społecznych. Kurs powyższy ma na celu również odpowiednie wyszkolenie personalu zakładów opiekuńczych. Na kurs zostaną przyjęte kandydatki w wieku od 22—35 lat posiadające świadectwo z ukończenia 6-ciu klas gimnazjalnych liceum, szkoły wydziałowej lub z wykształceniem równorzędnem. Wyjątkowo dopuszczone być mogą osoby o niższem wykształceniu conajmniej jednak z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną, które mogą się wykazać przynajmniej 3-letnią praktyką pielęgniarską. Podania należy kierować wprost do Urzędu wojewódzkiego w Poznaniu, najpóźniej do dnia 25 bm. O dniu otwarcia kursów zostaną kandydatki powiadomione. Wpis w całości wynosi 150 zł. Internatu słuchaczkom nie zapewnia się.

Do podania należy dołączyć: a) własnoręcznie napisany życiorys, b) odpis metryki, c) świadectwo urzędowego lekarza, d) świadectwo z dotychczasowej pracy, e) odpis ostatniego świadectwa szkolnego, f) świadectwo moralności. Bliższych informacyj dla zamieszkałych w Krakowie udziela magistrat krak. wydz. VI od godz. 11—13.

Przegląd gospodarczy

WYKŁAD PROF. KRZYŻANOWSKIEGO

Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie rozpoczyna swój tegoroczny sezon odczytowy prelekcją posła prof. Adama Krzyżanowskiego na temat „Bierny bilans handlowy". Odczyt odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ul. Basztowa 8, I piętro. — Wstęp wolny.

POLSKI BILANS HANDLOWY ZA SIERPIEŃ

Według tymczasowych obliczeń głównego Urzędu statystycznego, bilans handlowy za sierpień bieżącego roku przedstawia się, jak następuje: — Przywieziono ogółem 422.256 ton wartości 258 miljonów 774 tysięcy złotych, wywieziono 1,911.202 ton wartości 196,333.000 zł. **Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 62,441.000 zł.**, czyli o 24,232.000 zł. mniej, niż w lipcu br. **Poprawa** bilansu handlowego spowodowana została zmniejszeniem wartości przywozu o 29,421.000 zł. Wywóz wykazuje również pewne zmniejszenie, wynoszące 5,189.000 złotych.

O UREGULOWANIE DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH

Praga, 19 września (PAT). Według doniesień prasy, wstępne konferencje państw sukcesyjnych w sprawie uregulowania niektórych przedwojennych długów austrjacko-węgierskich, odbędą się w Wiedniu 12 października.

TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY AUSTRJĄ A LITWĄ

Wiedeń, 19 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd austrjacki usiłuje zawrzeć traktat handlowy z Litwą. Rząd litewski postanowił mianowicie z dniem 1 października zaprowadzić taryfy różniczkowe, które podwyższą o 30 procent stawki celne od przywozu z tych państw, które nie zawarły traktatu handlowego z Litwą. Austrja wywozi do Litwy bieliznę i galanterję.

Po rokowaniach w Genewie

Berlin, 19 września (PAT). — Kanclerz Rzeszy Muller przybył wczoraj do Berlina. O godzinie 11.30 w południe odbyło się posiedzenie członków gabinetu, obecnych w Berlinie. — Po posiedzeniu wydany został komunikat oficjalny treści następującej: „Kanclerz zdawał przedpołudniem gabinetowi Rzeszy sprawozdanie o rokowaniach przeprowadzonych w Genewie. Gabinet Rzeszy **zaakceptował jednomyślnie** stanowisko, zajęte w Genewie przez kanclerza Mullera i delegację niemiecką i wyraził kanclerzowi podziękowanie za jego zręczność i energiczne prowadzenie rokowań".

TOW. MUELLER O WYNIKACH NARAD GENEWSKICH

Berlin, 19 września (PAT). Kanclerz Muller udzielił po swym powrocie do Berlina interwiewu redaktorowi biura Wolffa, w którym na zapytanie, jak dalece rokowania genewskie spełniły cel, zakreślony sobie przez delegację niemiecką, odpowiedział, że cały naród niemiecki zgodny jest co do tego, że przy obecnych rokowaniach cel ich, mianowicie uwolnienie Nadrenji, **nie został osiągnięty**. W każdym razie jednak **pewien postęp został osiągnięty**, o tyle, że żądanie niemieckie zostało zarejestrowane. Co do reparacji, to z chwilą, gdy problem reparacyjny stanął oficjalnie na porządku dziennym, **nie zniknie on już więcej z tego porządku dziennego**. W sprawie reparacyjnej oświadczył kanclerz dalej, że stanowisko Niemiec polegało na kategorycznem stwierdzeniu, że ewakuacja Nadrenji nie może być uzależniona od sprawy reparacyjnej. Wreszcie kanclerz podkreślił, że 3-ci punkt, podniesiony w komunikacie, mianowicie kwestja komisji konstatacyjno-pojednawczej, **nie pozostaje w żadnym związku z kwestją reparacyjną**. Jest to oddzielna sprawa bezpieczeństwa, która została wprowadzona do dyskusji przez stronę francuską.

PRASA FRANCUSKA O ROKOWANIACH

Paryż, 19 września (PAT). Opinja prasy o ostatniej genewskiej uchwale w sprawie otwarcia rokowań co do ewakuacji Nadrenji **jest podzielona**. Lewicowe organy wychwalają umiejętność Brianda i zręczne postawienie przez niego wymienionej sprawy, natomiast prawicowe uważają, że interesy Francji poniosły w Genewie stanowczą porażkę. W „Echo de Paris" Pertinax oświadcza, że pertraktacje w tej sprawie prowadzone były z wielką nieostrożnością. Zaznacza on, że Briand miał możność odwlecenia do następnej sesji odpowiedzi na żądanie Niemiec, tymczasem **pośpieszył się z zajęciem w tej kwestji stanowiska**, co wywołało oczywiste zdziwienie zwłaszcza w delegacji angielskiej, **która nie była przygotowana** do rokowań w tej sprawie. Pertinax zapytuje dalej o powody takiego postępowania i nie wie, dlaczego **Polska i Czechosłowacja były postawione poza nawiasem**, gdy wskazanem było, aby przyjęły udział w pertraktacjach. Na szczęście — oświadcza Pertinax — rokowania zostały raptownie przerwane na skutek postanowienia Rady ministrów z dnia 14 września.

PRZED 7 PAŹDZIERNIKA W AUSTRJI

Wiedeń, 19 września (PAT). Redaktor komunistycznej „Rote Fahne" Zucker, aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, za ogłoszenie odezwy z powodu demonstracyi, zapowiedzianych na dzień 7 października, został **wypuszczony** na wolną stopę. Odpowiadać on będzie za zaniedbanie obowiązków redaktorskich.

HINDENBURG WE WROCŁAWIU

Berlin, 19 września (PAT). „Voss. Ztg." w depeszy z Wrocławia podkreśla, że w czasie dzisiejszych uroczystości na cześć prez. **Hindenburga** burmistrz miasta dr. Wagner przedstawił prezydentowi różne postulaty tego miasta. W odpowiedzi prez. Hindenburg miał podnieść specjalne znaczenie **Wrocławia, jako placówki dla handlu ze wschodem**.

Pozatem prezydent **wskazał na powstanie nowych państw na wschodzie, na zmianę położenia geograficznego i na trudności, stojące na drodze do wyrównania interesów gospodarczych pomiędzy Niemcami a innemi państwami wschodniemi.**

SZWAJCARJA PRZECIW NADUŻYCIOM FASZYSTÓW

Wiedeń, 19 września (PAT). Dzienniki donoszą z Rzymu, że szwajcarska nota, protestująca w aferze Cezarego Rossi do wczoraj wieczór nie została jeszcze wręczona. — Dzienniki włoskie, jak „Impero" i „Tribuna" zamieściły z tego powodu bardzo wojownicze artykuły, dające do poznania, że Włochy za każdego Włocha wydalonego ze Szwajcarji, wydalą Szwajcara z Włoch. Równocześnie krążą pogłoski, że nota szwajcarska została wycofana celem niedrażnienia Włoch.

PRZEMYSŁOWCY NIE UZNAJĄ PRZESĄDÓW NACJONALISTYCZNYCH

Wiedeń, 19 września (PAT). Dzienniki donoszą z Pragi, że Związek przemysłowców czechosłowackich i Związek przemysłowców niemieckich w Czechosłowacji połączyły się w jedną organizację.

POŻAR W KOPALNIACH NAFTY

Wiedeń, 19 września (PAT). „United Press" donosi z Moskwy: W terenie naftowym koło Baku wybuchł pożar. Flota Baku i garnizony zostały powołane do akcji ratowniczej.

SKUTKI CYKLONU NA PORTORICO

Wiedeń, 19 września (PAT). „United Press" donosi z San Juan (Portorico): Jakkolwiek straszny cyklon wysunął swoje centrum w kierunku kontynentu północnej Ameryki, ludność Portorica jest jeszcze przerażona. Wśród ludności wywiązała się **epidemja samobójstw**. Liczne osoby, których nerwy zostały rozprzężone cierpieniami ostatnich dni, położyły kres swojemu życiu. **Wybuchły także epidemje, zwłaszcza tyfusu.** Tysiące nieszczęśliwych mieszkańców błąka się jeszcze **bez pożywienia i dachu**. Obecnie wyszło na jaw, że w czasie cyklonu w mieście Petilla rozegrała się **straszna scena**. Wielki tłum ludności szukał schronienia w kościele. **Kościół zawalił się i pogrzebał przeszło 100 osób**. Dotychczas wydobyto 16 trupów i przeszło 60 ciężko rannych.

TELEGRAMY

—o—

PRZEDŁUŻENIE POBYTU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W RUMUNJI

Warszawa, 19 września (tel. wł. „Naprzodu"). Pobyt marszałka Piłsudskiego w Rumunji, który miał zakończyć się w tych dniach, został przedłużony do 25 bm. Z powodu tego wizyta marszałka w Bukareszcie została też odłożona. Wyjazd z Rumunji nastąpi 25 bm., przyjazd do Warszawy 28 bm.

KONFERENCJA PREMJERA BARTLA Z P. DEVEY'EM

Warszawa, 19 września (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym p. premjer **Bartel** odbył konferencję z doradcą amerykańskim w Banku Polskim p. **Devey'em**.

PRZYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 19 września (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przyjazd ministra **Zaleskiego, który** w dniu dzisiejszym wyjechał z Genewy do Paryża, spodziewany jest w Warszawie **w poniedziałek**.

DYPLOMACI WYJEŻDŻAJĄ Z GENEWY

Genewa, 19 września (PAT). Minister Briand odjedzie jutro do Paryża. Minister **Zaleski** opuści Genewę jeszcze w dniu dzisiejszym. Minister Marinkovicz w dniu jutrzejszym uda się do Paryża, gdzie zabawi około 10 dni i w ciągu tego czasu podpisze pakt Kelloga.

CZY GENERAŁ SIKORSKI BYŁ W GENEWIE?

Warszawa, 19 września (PAT). W związku z wiadomością, podaną przez jedno z pism polskich przed paru dniami o wizycie generała **Sikorskiego** u delegacji polskiej przy Lidze narodów w Genewie, Polska Agencja Telegraficzna **upoważniona** jest do stwierdzenia, że wiadomość ta **jest nieprawdziwa**.

PRACE KOMISJI LIGI NARODÓW

Genewa, 19 września (PAT). — Druga **komisja** Zgromadzenia Ligi narodów przyjęła sprawozdanie o **kwestji alkoholowej**, która ma być przedstawiona Zgromadzeniu.

Z kolei omawiała komisja sprawozdanie dra **Breitscheita**, dotyczące stosunków między Ligą narodów a podległemi jej instytucjami i organizacjami. Sprawozdanie wyraża zgodę na regulamin, opracowany odnośnie do tych stosunków przez Radę Ligi.

W komisji politycznej omawiano ponownie sprawę **losów armeńskich uchodźców**.

STROI SIĘ W CUDZE PIÓRKA

Warszawa, 19 września (PAT). Redakcja PAT jest upoważniona do wyjaśnień, że p. Nikodem Kazimierz **Jurkiewicz**, podający się za stryjecznego brata p. ministra pracy i opieki społecznej dra Stanisława Jurkiewicza **nie jest z nim w żadnym stosunku spokrewniony i jest mu zupełnie nie znany.**

ORGANIZOWANIE „DNIA OSZCZĘDNOŚCI"

Warszawa, 19 września (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w PKO odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego „Dnia oszczędności". Prezesurę komitetu objął prezes PKO p. Gruber. Postanowiono utworzyć prowincjonalne komitety, na których czele staną wojewodowie.

PRZEBUDOWA SIECI TELEGRAFICZNEJ I TELEFONICZNEJ

Warszawa, 19 września (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w ministerstwie poczt jest rozważany **projekt przebudowy polskiej sieci telefonicznej i telegraficznej z nadziemnej na podziemną.**

Rokowania polsko-niemieckie

PRACE KOMISYJ

Warszawa, 19 września (tel. wł. „Naprzodu"). W dalszym ciągu obradowały dzisiaj komisje, wyłonione przez delegacje polską i niemiecką.

Przewodniczący delegacji niemieckiej dr. **Hermes** wyjechał do Berlina celem osobistego porozumienia się z kanclerzem Rzeszy tow. **Mullerem** po jego powrocie z Genewy. Dr. Hermes powróci do Warszawy w poniedziałek.

Zbrojny napad bandycki

BANDYCI STERORYZOWALI RODZINĘ KUPCA POD WARSZAWĄ

Warszawa, 19 września (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj o godzinie 7'30 wieczorem we wsi Długa Szlachecka pod Warszawą do domu kupca Majera Sterna **wtargnęło pięciu uzbrojonych bandytów**, którzy sterroryzowali groźbą śmierci domowników i następnie zrabowali metalową kasetę z 1000 dolarów i 1500 zł. w gotówce. Pościg **nie dał rezultatu**.

Wybuch w pralni w Warszawie

SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BENZYNĄ

Warszawa, 19 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś rano w **pralni** przy ul. Elektoralnej właścicielka zakładu Obiedzińska czyściła suknie benzyną. Równocześnie, w tejsamej **ubikacji**, piętnastoletnia pracownica firmy Barwińska — paliła w piecu. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z benzyną **nastąpił wybuch**. Obiedzińska stanęła w płomieniach, poczem z krzykiem o pomoc wybiegła na ulicę.

Przechodnie ugasili żywą pochodnię, poczem ranną przewieziono do szpitala.

—ooo—

WALKI NA GRANICY BUŁGARSKO-GRECKIEJ

Wiedeń, 19 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Drama (Macedonja), że wczoraj **wieczór banda bułgarska zaatakowała posterunek grecki strzałami karabinowemi i granatami ręcznemi.** Wywiązała się gwałtowna walka. Szczegóły nie są jeszcze znane. Z Dramy został wysłany batalion piechoty do Tirnowo, aby wzmocnić posterunek graniczny.

Samobójstwo

Kraków, 19 września.

W środę 19 bm. o godz. 6 popołudniu rzucił się pod pociąg na ul. Płaszowskiej **Antoni Stolarczyk** lat 26, **robotnik miejski**.

Doznał on ciężkich ran na lewem podramieniu i w głowę. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala. **Powód zamachu samobójczego nieznany.**

Sprawy partyjne

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI

Na podstawie art. 23—37 statutu partyjnego zwołujemy, na **wtorek 25 września 1928 r. o godzinie 6'30 wieczorem** w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5.

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ PARTYJNĄ

dla okręgu Kraków-miasto z porządkiem dziennym:

1) Wybór OKR PPS, **komisji rewizyjnej** i sądu partyjnego.

2) Stosunek klubu radców PPS do obecnej krakowskiej Rady miejskiej.

3) Nasze najbliższe zadania.

4) Wnioski.

Wstęp mają delegaci zaopatrzeni w mandaty wystawione przez OKR, które stanowią równocześnie kartę głosowania.

Za OKR PPS Kraków - miasto:

Dr. Emil Bobrowski, prezes. Dr. Rosenzweig, sekr.

Oszustwa, łapówki, nierząd i stręczycielstwo

3 oficerów przed sądem wojskowym

Przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie toczy się proces 3 oskarżonych oficerów. Już pierwszy dzień rozprawy przyniósł liczne sensacje. Przez akt oskarżenia przewija się pasmo nadużyć i przywłaszczeń, dokonanych przez 3 oskarżonych.

OSKARŻENI.

Na ławie oskarżonych siedzą: kpt. Tadeusz Florecki, obecnie w dyspozycji departamentu uzbrojenia min. spraw wojsk., kpt. rezerwy Witold Walter i por. Józef Lewandowski, obecnie w stanie nieczynnym. Kpt. Florecki był kierownikiem warsztatów amunicji specjalnej w Warszawie, kpt. Walter zaś był zastępcą kierownika i kalkulatorem tych warsztatów.

„INTERESY" DO SPÓŁKI".

Urząd prokuratorski zarzuca kpt. Floreckiemu i kpt. Walterowi, że razem przywłaszczyli sobie 1570 klg. benzyny, dalej wystawili fikcyjne kwity na 29.200 zł. za rzekomo dostarczone przez firmę W. Chlewicki 40 tysięcy par krążków do świec dymowych, pozatem oskarżeni mieli pobrać zaliczkę w wysokości 20 tysięcy złotych.

Oskarżeni nie gardzili mniejszemi „zyskami". Oto udzielili p. Kiełbewskiemu pozwolenia na popas 10 sztuk bydła w ciągu lata na gruncie fortu Legionów, w zamian zażądali i przyjęli po jednej krowie od Kiełbewskiego. Dalej wynajęli robotników, którym płacili z kasy warsztatów, zatrudniając ich w ogrodzie warzywnym. Warzywa i owoce z tego ogrodu sprzedawali, a zyski chowali do własnych kieszeni. Puścili oni również w dzierżawę ziemię skarbową, należącą do wojska, ponadto udzielili pozwolenia osobom cywilnym na wyrąb lodu w forcie czerniakowskim i legionowym, pobierając za to 5.600 zł.

NA WŁASNĄ RĘKĘ.

Kpt. Floreckiemu akt oskarżenia zarzuca, że przy dostawie przez firmę „Granat" 6 tysięcy sztuk czerepów do granatów łzawiących, ulokować miał w swej kieszeni 21 tysięcy złotych. Kpt. Walterowi akt oskarżenia zarzuca cały szereg przestępstw. Chodzi nietylko o łapownictwo i nadużycia, ale o przestępstwo innej natury. Miał on brać łapówki za przyśpieszanie zawarcia umów o dostawy. Skala łapówek była różna: od 100 do 2.400 zł.

NIERZĄD I STRĘCZENIE DO NIERZĄDU.

Akt oskarżenia zarzuca kpt. Walterowi przestępstwa innej natury. Poznał on w firmie „Granat" 20-letnią robotnicę, Henrykę Franke, która porzuciła swą pracę i przeszła do warsztatów amunicji specjalnej. Kpt. Walter często przywoływał ją do swego gabinetu i wreszcie namówił dziewczynę, żeby poszła z nim do kina. Po wyjściu z kina oficer zaprowadził ją do pewnego hoteliku na Nowym Świecie, gdzie zmusił ją do uległości. W ten sposób — mówi akt oskarżenia — podsądny dopuścił się przestępstwa nierządu przez zmuszenie do obcowania z nim dziewczyny, niemającej 21 lat. Odtąd dziewczyna, z którą często spotykał się kapitan, ulegając konieczności, nie broniła się. Pewnego razu kapitan miał przywołać Henrykę do gabinetu swego i powiedzieć: Podobasz się bardzo inż. K. i on chciałby się z tobą bliżej zapoznać". Akt oskarżenia twierdzi więc, że kpt. Walter dawał dziewczynie do zrozumienia, iż powinna zadowolnić życzenia owego inżyniera.

Podsądni do winy się nie przyznali. Po ich zeznaniach przystąpiono do badania długiej listy 83 świadków.

ŚWIADKOWIE POTWIERDZAJĄ ZARZUTY PROKURATORA.

Już pierwsi świadkowie potwierdzili zarzuty, stawiane przez prokuraturę wojskową kpt. Floreckiemu i kpt. Walterowi. Mówili więc o łapówkach, o nadużyciach, powołując się na fakty, dokumenty i t. p. Sąd mozolnie badał odpowiednie dokumenty, liczby w nich zawarte, zawiłe rachunki, podpisy, kwity i t. d. Przed sądem przewija się cały korowód, opowiadając szczegóły przestępstw, ilustrując je dosadnie. Raz wraz padają słowa, budzące sensację i poruszające drastyczne strony procesu.

DRUGI PROCES O NADUŻYCIA WOJSKOWE

We wtorek rozpoczęła się sądzie wojskowym w Warszawie sprawa o nadużycia w wojskowym instytucie geograficznym. Na ławie oskarżonych zasiadło 18 oficerów: pułkownik Jaworski, pułk. Makowski, podpułkownik Walerowski, ppułk. Jaworski, major Chunech, major Wyrozumski, mjr. Wyczółkowski, major Krywicz, major Woydyłło, kapitan Tarkowski, kapitan Morawski, kapitan Rohrowski, porucznik Sołecki, por. Garczyński, por. Talin, por. Zgorzelski, por. Gadulski i chorąży Walicki. Odczytanie niezwykle długiego aktu oskarżenia, obejmującego blisko 300 stron, zajęło całe pierwsze posiedzenie i potrwa prawdopodobnie jeszcze przez cały dzień. — Sprawa potrwa dłuższy czas z powodu ogromnego materjału oraz wielkiej liczby świadków i rzeczoznawców (razem przeszło 200 osób). Rozprawie przewodniczy podpułkownik Raczyński, oskarża znany z procesu generał Żymierskiego prokurator podpułkownik Rumiński. Obronę wnoszą adwokaci: Szurlej, Heydukowski, Janczewski, Sobotkowski, Krawiecki i inni.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS KRAKÓW-MIASTO została odłożona na wtorek 25 bm. na godz. 6'30 wieczorem.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 6 wieczór w Sekretarjacie (Dunajewskiego 5 II p.).

ZGROMADZENIE ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW ORAZ EMERYTÓW FABRYKI TYTONIU W KRAKOWIE odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 3 przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy podwyżki płac, statutu emerytalnego, bojkot firmy „Fuchsa" i sprawy organizacyjne.

WYDZIAŁ TUR odbędzie posiedzenie w sobotę 22 bm. o godz. 7 wieczór we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Obecność wszystkich wymagana. Sprawy ważne. Prezydjum.

FOTOGRAFJE Z WYCIECZKI TUR DO SZYC można zamówić w Sekretarjacie TUR (ul. Dunajewskiego 5 III p.). Cena fotografji 60 gr. za sztukę. Zamówienia przyjmuje się do soboty 22 bm. codziennie od 5—8 wieczór.

DUDZIAK PIOTR zgubił papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków, które unieważnia.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.